

Roman Wróbel

Okupacja niemiecka Wileńszczyzny 1941-1944

Szkic historyczny dla szkół



Roman Wróbel

**Okupacja
niemiecka
Wileńszczyzny**

1941–1944

Szkic historyczny dla szkół

Warszawa 2013

Roman Wróbel
„Okupacja niemiecka Wileńszczyzny 1941–1944“
Warszawa 2013

Wydawca: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska“
Wydano w ramach programu „Multimedialna lekcja historii“

Wydawnictwo:
Non Omnis
www.nonomnis.pl



Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.

ISBN 978-83-64206-09-2

Wilno i Wileńszczyzna

Wilno i Wileńszczyzna to ziemie będące niegdyś trzonem Wielkiego Księstwa Litewskiego, wchodzącego w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, historycznie bliskie zarówno Polakom, jak i Litwinom. Dla Litwinów to historyczna stolica ich państwa, ziemia, na której narodziła się władza wielkich książąt litewskich. To macierz ich odrębności narodowej i państwowej. Z kolei Polacy uważali Wileńszczyznę za integralny element ziem polskich. W naszej historii Wilno pojawiało się jako miejsce związane z polską państwowością, ponieważ tereny te zostały w ciągu wieków w dużej mierze spolonizowane.

Po zajęciu w 1920 roku Wilna i Wileńszczyzny przez armię polską, ziemie te stanowiły województwo wileńskie Drugiej Rzeczypospolitej, które zamieszkiwało kilka narodowości, a najliczniejszą, liczącą blisko 60 proc., byli Polacy. Białorusini stanowili ok. 23 proc., ludność żydowska stanowiła ok. 9 proc., a litewska 5 proc. Wileńszczyznę zamieszkiwały także niewielkie grupy Rosjan, Karaimów i Tatarów. Inną strukturę narodowościową miało Wilno. Zamieszkane było głównie przez ludność polską (ponad 60 proc.), ale drugą pod względem liczebnym grupę tworzyli Żydzi (blisko 34 proc.). Litwinów było wśród mieszkańców Wilna niecałe 0,7 proc. To stanowiło o polskości nie tylko miasta, ale i całej Wileńszczyzny. W Wilnie skupiła się bowiem blisko 1/6 mieszkańców województwa, tutaj znajdowały się organa władzy, elity intelektualne i polityczne. Województwo wileńskie obejmowało ok. 29 000 km² i było czwartym co do wielkości województwem po poleskim, wołyńskim i warszawskim. Podzielone było na dziewięć powiatów: brasławski, dziśnieński, mołodeczański, oszmiański, postawski, święciański, wilejski, wileńsko-trocki oraz powiat grodzki wileński.

W dwudziestolecie międzywojennym Wilno stało się przyczyną poważnego konfliktu terytorialnego pomiędzy nowo powstałą Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską, co przełożyło się na wzajemną wrogość obu narodów. Jego istotą było aspirowanie do posiadania tego samego obszaru przez obie strony konfliktu.

Wybuch II wojny światowej, spowodowany agresją Trzeciej Rzeszy Niemieckiej na Polskę w dniu 1 września 1939 r. i napaścią 17 września ZSRR, doprowadził do całkowitej zmiany układu dotychczasowych granic administracyjnych Drugiej Rzeczypospolitej. Na mocy tajnego traktatu podpisanego 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie przez ministrów spraw zagranicznych Niemiec i ZSRR, J. Ribbentropa i W. Mołotowa, Polskę wykreślono z mapy Europy. Społeczeństwo polskie znalazło się pod okupacją niemiecką i sowiecką.

Władze polskie zostały zmuszone do emigracji. Na obczyźnie, najpierw we Francji, a po jej kapitulacji w czerwcu 1940 roku w Anglii utworzono rząd polski.

W październiku 1939 roku Związek Sowiecki przekazał Litwie Wilno wraz z częścią Wileńszczyzny w zamian za udostępnienie baz wojskowych na terytorium tego kraju. Otrzymane ziemie oficjalnie wcielone zostały do Republiki Litewskiej.

Okupacja litewska Wilna i części Wileńszczyzny początkowo przebiegała łagodnie. Jednak już w listopadzie 1939 roku zaczął się intensywny proces litwinizacji. Likwidacja wszelkich przejawów polskości spowodowała narastanie wrogości pomiędzy Polakami i Litwinami. W czerwcu 1940 roku Związek Sowiecki zaanektował republikę nadbałtyckie, wprowadzając rządy bezwzględnego terroru.

Kolejną zmianę granic Ziemi Wileńskiej przyniosła agresja Trzeciej Rzeszy na ZSRS w dniu 22 VI 1941 roku. W jej wyniku całe terytorium Litwy znalazło się pod okupacją niemiecką. Litwa, decyzją kierownictwa politycznego III Rzeszy została podporządkowana Ministerstwu ds. Obszarów Wschodnich kierowanemu przez ministra Alfreda Rosenberga i włączona w skład tzw. Reichkommissariatu Ostland. Niemieckim komisarzem tego obszaru został Heinrich Loshe. Natomiast zarządcą Litwy mianowano Adriana von Rentelna. Ustanowiono niemieckie wojskowe władze administracyjne. Ziemie Republiki Litewskiej wraz z ziemiami Rzeczypospolitej województwa wileńskiego utworzyły Generalny Komisariat Litwy (Generalkommissariat Litauen). Niemcy nie zezwolili na odbudowę litewskiego państwa – pomimo zaangażowania Litwinów, walczących nawet zbrojnie z wycofującą się Armią Czerwoną. Jednak po rozwiązaniu przez Niemców Litewskiego Rządu Tymczasowego, w warunkach niemieckiej okupacji przetrwały niektóre struktury powstałe pod jego auspicjami. Były to, licząca 400 funkcjonariuszy, służba bezpieczeństwa Sauguma (Saugumo policja) oraz instytucje samorządu terytorialnego stopnia powiatowego i gminnego. Językiem urzędowym obok niemieckiego został litewski.

Los ludności cywilnej

Realia życia na Wileńszczyźnie pod nową okupacją były równie tragiczne jak w innych częściach Polski, a sytuacja ludności narodowości polskiej była dramatyczna. Upaństwowiono większość domów prywatnych i pozostałe po okupacji sowieckiej nieliczne drobne prywatne zakłady rzemieślnicze, wytwórnie, tartaki. Z pracy masowo zwalniano urzędników, z wyjątkiem osób znających język niemiecki. Wprowadzono kartki żywnościowe, a wieś obciążono kontyngentami. Często były także rekwizycje produktów rolnych i zwierząt domowych. W maju 1942 roku Niemcy wydali zarządzenie, dotyczące rejestracji mężczyzn w wieku 17–45 lat, którzy mieli być zatrudnieni w przemyśle zbrojeniowym Trzeciej Rzeszy. Wraz z zakończeniem rejestracji przystąpiono do masowych łapanek, prowadzonych przez policję litewską. Wskutek działań aparatu litewskiej administracji ludność polskiego pochodzenia stanowiła liczbę 22 tys. osób z 30 tys. deportowanych do Niemiec z terenów Wileńszczyzny.

W 1941 roku władze niemieckie zamknęły pod pozorem epidemii tyfusu wszystkie kościoły wileńskie oraz kościoły w powiatach: wileńsko-trockim, święciańskim i w części bractawskiego. Zakaz nie obejmował parafii litewskich, został zniesiony na przełomie stycznia i lutego 1942 roku Szczególny cios zadali Niemcy Kościołowi katolickiemu. Na początku marca 1942 roku aresztowany został abp Romuald Jałbrzykowski i kanclerz kurii wileńskiej ks. Adam Sawicki. W tym samym miesiącu aresztowano profesorów i uczniów Seminarium Duchownego, kilkudziesięciu księży oraz większość duchowieństwa zakonnego. Kościołowi na Wileńszczyźnie nie sprzyjało również sprawowanie władzy w archidiecezji wileńskiej przez abp. Mieczysława Reinyśa. Abp Reinyś zabronił w Wilnie śpiewania nieszporów w języku polskim, a w Ostrej Bramie śpiewania po polsku godzinę. W parafiach mieszanych przeważnie wyrugowano język polski całkowicie i wprowadzono w kościele język litewski. Wraz z rugowaniem z kościołów języka polskiego, sprowadzano księży z terenów Litwy Kowieńskiej, dla obsadzania tych parafii, których proboszczowie zostali aresztowani przez okupacyjne władze niemieckie i litewskie. Wielu księży rozstrzelano w Ponarach.

Po wkroczeniu Niemców na Wileńszczyznę zamknięto wszystkie polskie szkoły. Część z nich została zamieniona na litewskie, resztę zlikwidowano.



Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Kiedy Wileńszczyzna znalazła się pod okupacją niemiecką, nowe władze uznały Ponary (obecnie dzielnica Wilna) za teren odpowiedni do przeprowadzania masowych egzekucji. Wykopane doły nadawały się na groby masowe. Odpowiednia odległość od większych skupisk ludzkich i zalesienie terenu zapewniały dyskrecję, a ponadto bliskość linii kolejowej i szosy pozwalały na sprawny transport osób przeznaczonych do zagłady. Pierwszej egzekucji w Ponarach dokonał 4 lipca 1941 r. niemiecki oddział operacyjny

Einsatzkommando 3a, w następnych aktywnie uczestniczyli Litwini z oddziału Ypatingasis Būrys Vokiečių Saugumo policintos ir SD ypatingasis būrys (Specjalny Oddział SD i Policji Bezpieczeństwa). Z czasem oddział ten otrzymał wśród polskiej ludności pogardliwą nazwę „strzelców ponarskich”.



Fragment pierwszej strony dwutygodnika „Niepodległość”, wydawanego w Wilnie w latach 1942–1945 przez Biuro Informacji i Propagandy AK.

Początkowo skazanych na śmierć przywożono w dużych grupach samochodami lub transportem kolejowym. Ustawiano ich nad istniejącymi dołami i rozstrzeliwano z ustawionej broni maszynowej. Po kilku tygodniach zmodyfikowano sposób mordowania. Na miejsce kaźni przyprowadzano dziesięcioosobowe grupy skazańców. Musieli się rozebrać z wierzchniego ubrania, a następnie stanąć twarzą do dołu, plecami do plutonu egzekucyjnego złożonego z dziesięciu strzelców. Większe dzieci stały w szeregu z dorosłymi, a małe były trzymane przez matki na rękach. W tym drugim wypadku jeden strzelec przypadł na matkę, a drugi na dziecko. Czasami dla zaoszczędzenia amunicji małe dzieci wrzucano żywcem do dołów. Skazańców mordowano pojedynczymi strzałami z broni długiej bądź krótkiej. Poszczególne warstwy ciał posypywano wapnem, fosforem i ziemią. Ostatnich masowych egzekucji dokonano w Ponarach 3 i 4 lipca 1944 r. Zamordowano wówczas około 4 tys. osób z więzienia na Łukiszkach i aresztu przy ulicy Ofiarnej.

W Ponarach rozstrzelano wielu uczniów wileńskich gimnazjów, harcerzy, przedstawicieli inteligencji, w tym nauczycieli, księży, profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego,

m.in. wybitnego onkologa Kazimierza Pelczara, profesora skarbowości Mieczysława Gutkowskiego, przewodniczącego chrześcijańskich związków zawodowych Mieczysława Engela. Zginęło też wielu działaczy polskiej konspiracji.

Ponary to miejsce kaźni wielu narodowości. W latach 1941–1944 zginęło tam około 70 tys. Żydów. Dokładna liczba zamordowanych nie jest znana i zapewne nigdy nie będzie. Ale ginęli też ludzie innych narodowości: Romowie, Tatarzy, Białorusini. Wszyscy oni byli obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zajętej przez Niemców Wileńszczyźnie szczególnie przerażająco wyglądała sytuacja mieszkańców narodowości żydowskiej, pozbawionych wszelkich praw i skazanych na zagładę. Niemal natychmiast utworzono getta, separując ludność żydowską. Warunki w nich były nieludzkie, podobnie jak i na pozostałym terytorium okupowanej Polski. W wileńskim getcie znalazło się do 70 tys. osób. Polskie podziemie starało się pomagać im w miarę swoich możliwości. Prowadzono konspiracyjną opiekę sanitarną, przerzucano środki czystości, lekarstwa i żywność. W wielu wypadkach aranżowano ucieczki, zapewniano opiekę uchodźcom. Do getta przerzucano także prasę konspiracyjną.

W początkach września 1943 roku Niemcy oraz wspomagające ich policyjne jednostki litewskie ostatecznie zlikwidowały getto w Wilnie, a oddziały policyjne dokonywały masowych mordów na ludności żydowskiej m.in. w Niemenczynie, Nowej Wilejce, Oranach, Jaszunach, Ejszyszkach, Trokach, Święcianach.

Konflikt polsko-litewski

Polacy, walczący od samego początku wojny u boku Wielkiej Brytanii i Francji, liczyli na oswobodzenie Polski po pokonaniu Niemiec i zmuszenie Związku Sowieckiego do ustąpienia z bezprawnie zajmowanych ziem. Litwini nadzieję na wolność widzieli w wojnie niemiecko-sowieckiej, kiedy mogliby stać się sojusznikami III Rzeszy.

Władze niemieckie stworzyły spośród ludności litewskiej formacje pomocniczej Policji Porządkowej (zwane popularnie policją litewską), a lokalnym strukturom niemieckiej Policji Bezpieczeństwa (Geheime Staatspolizei – Gestapo) podporządkowały odtworzone służby litewskie (Saugumo policija – Sauguma). Wspólnie z niemieckim aparatem terroru odpowiedzialne były one za pilnowanie ładu okupacyjnego. Szczególną rolę w tych formacjach odgrywali członkowie przedwojennej organizacji paramilitarnej – Związku Strzelców Litewskich (Lietuvos Šaulių Sąjunga). Do brutalnej polityki niemieckiej dochodził jeszcze konflikt z Litwinami.

Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło w maju 1942 roku w Święcianach, kiedy to policja litewska pod komendą Jonasa Maciulevičiausa rozstrzelała co najmniej 450 Polaków. Podobne zdarzenia, choć na mniejszą skalę, miały miejsce jeszcze wiele razy, m.in. 20 czerwca 1944 r. oddział policji litewskiej z 258. batalionu spacyfikował majątek Gliniszki, zabijając 39 osób, w tym czworo dzieci w wieku od 3 do 5 lat i czworo ludzi starych od 63 do 84 lat. W odwecie polskie jednostki partyzanckie przeprowadziły pacyfikację we wsi Dubinki, skąd głównie pochodzili litewscy policjanci – zabito 27 osób.

Wiele obaw polskiej konspiracji wzbudziło powołanie przy boku armii niemieckiej jednostek litewskich pod dowództwem gen. Povilasa Plechaviciusa. Nazwano je Litauische Polizeibataillone (litewska nazwa brzmiała Lietuvos Vietine Rink-tine – LVR). Formalnie jednostki te miały bronić Litwy przed zbliżającą się Armią Czerwoną, ale ich rozmieszczenie na Wileńszczyźnie powodowało obawy kierownictwa polskiego podziemia, że zostaną wykorzystane do wyniszczenia ludności polskiej. Komenda Okręgu Wileńskiego AK pragnęła uniknięcia walk z oddziałami litewskimi oraz niezaogniania i tak napiętych stosunków polsko-litewskich. Celem wyjaśnienia sobie wzajemnego stanowiska delegacja polska i desygnowani wysłannicy gen. Plechaviciusa w kwietniu kilkakrotnie odbyli spotkania. Polacy zgłosili propozycję zawarcia paktu o nieagresji i zaangażowania się oddziałów litewskich w walce przeciwko okupantowi niemieckiemu. Porozumienia jednak nie osiągnięto, a skoncentrowane polskie oddziały partyzanckie rozbiły litewską formację w jednej z największych bitew partyzanckich, 13 maja 1944 r. pod Murowaną Oszmianką. Reszta litewskich oddziałów została przez Niemców rozwiązana i wcielona do batalionów roboczych, a opornych rozstrzelano w Ponarach.

Polskie Państwo Podziemne

Państwo polskie nie przestało istnieć po agresji niemieckiej i sowieckiej we wrześniu 1939 roku. Bezprawny rozbiór ziem Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej okupacja nie zniósły suwerenności państwa, które utrzymało ciągłość wyłonionych za granicą i konspiracyjnie w kraju władz polskich na całym swym obszarze. W latach 1939–1945 państwo polskie trwało jako państwo podziemne, kierowane – z wolnych krajów sojuszniczych – przez w pełni legalne władze naczelne: Prezydenta, Rząd i Naczelnego Wodza oraz ich krajowe przedstawicielstwa. W najtrudniejszych warunkach obu okupacji i bezprzykładnego terroru wypełniało nieomal wszystkie obowiązujące je funkcje: władcze, organizatorskie, wojskowe i opiekuńcze. Najwyższą władzę w Państwie Podziemnym sprawował Delegat Rządu na Kraj (od maja 1944 roku w randze wicepremiera), kierując zakonspirowanym aparatem administracji cywilnej – Delegaturą Rządu: na szczeblu centralnym, w województwach i powiatach, niezależnie od sztucznych granic, jakimi okupanci podzielili ziemię II Rzeczypospolitej Polskiej.

Siatka konspiracyjna objęła również całe terytorium Wileńszczyzny, prowadząc aktywną działalność, a Wilno stało się naturalnym centrum polskiej działalności konspiracyjnej. Wydawano dyrektywy dla ludności, które w codziennym życiu znaczyły sabotowanie pracy na rzecz okupanta, zakaz kolaborowania i nakaz wzajemnej pomocy. Wojewódzką Delegaturą Rządu kierowali kolejno: przedstawiciel Stronnictwa Narodowego dr Zygmunt Fedorowicz „Albin”, „Pani Maria”, „Józef”, Jerzy Dobrzański „Irwid” z PPS-WRN i Adam Galiński „Adam” reprezentujący środowisko sanacyjne.

Zorganizowano tajne szkolnictwo. Młodzież, podejmując naukę na tak zwanych kompletach, traktowała ją jako działalność niepodległościową, przeciwstawiając się w ten sposób okupantom. Pierwszymi organizatorami i koordynatorami tego działania byli: prof.

Uniwersytetu Stefana Batorego Stanisław Hiller, Janina Bohdanowiczówna, dyrektorka gimnazjum im. Czartoryskiego i ks. Henryk Hlebowicz. Powstała Tajna Organizacja Nauczycielska kierowana przez Stanisława Zdybka. Przez cały okres trwania tajnego nauczania na poziomie uniwersyteckim rektorem Tajnego Uniwersytetu Stefana Batorego był prof. Stefan Ehrenkreutz.

Z kolei podziemne wojsko – najpierw Służba Zwycięstwu Polsce, potem Związek Walki Zbrojnej, a następnie Armia Krajowa – skupiające w swych szeregach żołnierzy ochotników, skoncentrowało się na przygotowywaniu powstania powszechnego, które miałoby wyzwolić Polskę oraz prowadziło walkę bieżącą. Ponieważ okupant stosował zasadę masowego odwetu – za jednego zabitego Niemca zabijano co najmniej dziesięciu Polaków – uderzano tam, gdzie przynosiło to faktycznie znaczną szkodę okupantowi, a jednocześnie można było liczyć na to, że nie będzie odwetu. Jednak najważniejszym celem polskiego podziemia była ochrona ludności cywilnej przed represjami.

W szeregach wileńskiej ZWZ-AK scalono wszystkie poważne grupy konspiracyjne, co zaowocowało konsolidacją i jednolitością miejscowego ruchu niepodległościowego. Było to zjawisko rzadko wówczas spotykane w kraju. Całością działań wojskowych kierował Komendant Okręgu, dysponujący sztabem i służbami umiejscowionymi w Wilnie. Funkcję tę przez cały okres okupacji sprawował ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilk”.



Komendant 3 Brygady AK „Szczerebiec” składa meldunek Komendantowi Okręgu Wileńskiego ppłk. Aleksandrowi Krzyżanowskiemu „Wilk” podczas jego pobytu w Turgielach w kwietniu 1944 r. W szeregu stoi 1 pluton 2 kompanii Władysława Markowskiego „Dżumba”

Około 10 tys. żołnierzy Armii Krajowej szkoliło się, zdobywało broń i opracowywało plany zbrojnych wystąpień. Prowadzono także bieżącą akcję dywersyjną, likwidując posterunki policji terrorizujące ludność cywilną czy atakując sieć komunikacyjną niemieckiego okupanta. Na podstawie wyroków podziemnego sądu zabijano kolaborantów i przedstawicieli okupacyjnej administracji, zagrażających swoją działalnością życiu wielu obywateli. Prowadzono także na wielką skalę kolportaż podziemnej prasy, informującej o rzeczywistych wydarzeniach na świecie i podtrzymującej społeczeństwo na duchu.



Patrol „Chińczyka”, 5 Brygada AK, wiosna 1944 r.

Ważnym elementem była działalność wywiadowcza i informacyjna. Zbierano informacje by wykorzystać je do prowadzenia działań zbrojnych oraz w celu dokumentowania wszelkich przejawów terroru ze strony okupanta i odpowiedzialności poszczególnych osób.

W powiązaniu z Armią Krajową działała podziemna Organizacja Harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego – kryptonim „Szare Szeregi”, której starsi członkowie, przeszkoleni wojskowo, zasilali oddziały dywersyjne. Równolegle działała w konspiracji Wileńska Chórągiew Harcerek, prowadząc zakonspirowaną pracę harcerską oraz komplety szkolne, a starsze dziewczęta kierowała do Wojskowej Służby Kobiet AK.

W czasie okupacji niemieckiej polskie podziemie stało się silnym i groźnym przeciwnikiem dla okupanta, który przy pomocy policji bezpieczeństwa rozpoczął masowe aresztowania. Pierwsza fala aresztowań w środowisku polskim ruszyła pod koniec 1941 r. Większość aresztowanych przez niemiecką bądź litewską policję trafiała do aresztu śledczego przy ulicy Ofiarnej (u zbiegu z ulicą Mickiewicza), gdzie w podziemiach prowadzono przesłuchania, z reguły połączone z ciężkimi torturami cielesnymi i psychicznymi. Następnie aresztowani byli odsyłani do więzienia na Łukiszkach. Więźniowie z Łukiszek skazywani byli na śmierć lub na pobyt w obozach koncentracyjnych i obozach pracy (np. w Prawieniszkach koło Kowna), na przymusowe prace w III Rzeszy lub odsiadanie kary więzienia w innym miejscu.

W latach 1942–1944 Okręg Wileński AK podzielony był na pięć Inspektoratów Rejonowych, obejmujących powiaty: A – wileński, B – brastawski i święciański, C – dziśnieński i postawski, E – Litwę i F – oszmiański, mołodeczniański, wilejski i wołczyński. Każdy z inspektoratów dzielił się na obwody, odpowiadające zasadniczo przedwojennym powiatom. W obwodach organizowane były ośrodki dywersyjne (OD) i ośrodki dywersyjno-

-partyzanckie (ODP), które formowały plutony bojowe, będące podstawową strukturą organizacyjną całej podziemnej armii.

Główną formą działalności zbrojnej Okręgu Wileńskiego AK była dywersja skierowana przeciwko liniom komunikacyjnym oraz terror wymierzony w funkcjonariuszy organów represji okupanta. Akcjami tymi kierował Związek Odwetu, a następnie Kierownictwo Dywersji (Kedyw).

Od wiosny 1943 roku rozpoczęły działalność na Wileńszczyźnie oddziały partyzanckie Armii Krajowej, tworzone na bazie istniejących w poszczególnych obwodach Ośrodków Dywersyjno-Partyzanckich. Największą sławę zdobyły oddziały: „Burza” por. Antoniego Burzyńskiego, „Kmicica” i oddział rtm. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” w inspektoracie postawskim, oddział por. Adama Boryczki „Toriki”, oddział lotny im. Bolesława Chrobrego por. Gracjana Fróga „Górala”, późniejszego „Szczerbca”. Podstawowym celem ich działalności była ochrona ludności cywilnej, osłona własnych działań konspiracyjnych oraz realizacja zadań bojowych zarządzanych przez władze zwierzchnie oraz przygotowanie podziemnej armii do powstania powszechnego.



Przegląd 4 Brygady AK we wsi Bujwidze. Maj 1944 r. Przed żołnierzami pies „Neri”.

Oddziały partyzanckie AK, prowadząc walkę z niemieckim okupantem Polski, były zmuszone równocześnie do starć z partyzantką sowiecką. Pierwszy duży oddział partyzancki AK, działający od marca 1943 roku w rejonie Świru i jeziora Narocz, został podstępnie rozbrojony przez sowiecki oddział partyzancki Markowa, a 80 żołnierzy wraz z dowódcą „Kmicicem” zostało zamordowanych. Związek Sowiecki, mimo iż formalnie był sojusznikiem Polski w koalicji antyhitlerowskiej, w praktyce nakazał zwalczanie polskich oddziałów partyzanckich na Kresach Wschodnich. Mimo wielokrotnych kontaktów AK z komendantami sowieckich brygad, mających na celu wygaszenie wzajemnych ataków, aż do końca okupacji niemieckiej dochodziło do starć i zbrojnych incydentów.

Napływ ochotników pozwolił dowództwu AK utworzyć do końca 1943 roku kilka dalszych oddziałów. W dłuższym lub krótszym okresie działały: oddział bosm. Jana Czerwińskiego „Żuka” i oddział por. „Dzika” w inspektoracie wileńsko-trockim, Grupa „Dąb” pchor. Tadeusza Borowińskiego „Świta” i pchor. Andrzeja Kuznera „Małego” w inspektoracie oszmiańskim oraz oddział leśny 85 ppor. Stanisława Wołkowskiego „Sęka” i sierż. pchor. Henryka Kołomeckiego „Górnika” na Bracławszczyźnie. Pojawienie się oddziałów AK w terenie zostało gorąco przyjęte przez umęczoną ludność polską, widzącą w nich obrońców zwalczających aparat administracyjno-policyjny okupanta i tępiących plagę bandytyzmu.

Umundurowane oddziały partyzanckie, z orzełkami na czapkach i opaskami biało-czerwonymi na rękawach, były niezaprzeczalnym dowodem obecności Wojska Polskiego, reprezentującego Polskie Państwo Podziemne i rząd polski na obczyźnie.



7. Brygada Wileńska AK por. Wilhelma. Terniany, czerwiec 1944 r. Żandarmeria brygadowa.
Od lewej: Edward Kozakiewicz „Mały”, Edward Poczekowicz „War”, Józef Stępnia „Żywczyk”,
Franciszek Kucha, leżący Jerzy Eberhardt „Grot” NN.

W połowie kwietnia 1944 roku oddziały partyzanckie stały się brygadami Armii Krajowej, z których Dowództwo Okręgu Wileńskiego utworzyło trzy zgrupowania: Zgrupowanie Nr 1 (Wileńskie) mjr. dypl. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”, Zgrupowanie Nr 2 (Północne) mjr. dypl. Mieczysława Potockiego „Węgielnego” i Zgrupowanie Nr 3 (Oszmiańskie) mjr. Czesława Dębickiego „Jaremy”. Oddziałami garnizonu m. Wilna dowodził mjr Leon Koplewski „Skarbek”. Ogromnym nakładem wysiłku organizacyjnego w przeciągu czterech miesięcy wystawiono pod broń kilkanaście brygad i oddziałów polowych.

Wiosną 1944 roku znacznie nasiliły się działania bojowe brygad AK. Przeprowadzono akcje oczyszczania terenu z sił policyjnych i administracji okupanta, prowadzono dywersję na liniach komunikacyjnych, ochraniano polskie wsie przed grasującymi bandami i partyzantką sowiecką. W rezultacie licznych akcji bojowych, przeprowadzonych

przez brygady Okręgu Wileńskiego AK, wiosną 1944 roku znaczne połacie Wileńszczyzny znalazły się pod trwałą kontrolą Armii Krajowej. W rękach polskich znalazły się nie tylko liczne wsie i osady, lecz także szereg gmin i większych miasteczek, jak Turgiele, Koleśniki czy Kiemieliszki. Tereny uwolnione spod okupacji hitlerowskiej w znacznym stopniu uszczupliły Niemcom źródła zaopatrzenia, uniemożliwiając ściąganie przymusowych kontyngentów i danin, które zasilają poprzednio gospodarkę wojenną III Rzeszy. Na uwolnionych od okupanta terenach istniała oficjalnie administracja podziemna i kwaterowały polskie oddziały. Wytworzyła się serdeczna więź społeczeństwa z partyzantami. Polskie dwory, wsie i osady były dla Armii Krajowej niezawodnym oparciem, dostarczały jej żołnierzy, zaopatrzenia, koni i furmanek, kwater, opiekowały się rannymi i chorymi. Zwiększało to skuteczność działań partyzanckich.

Potwierdzeniem aktywności bojowej AK na Kresach Północno-Wschodnich RP jest meldunek z dnia 4 maja 1944 r., skierowany do Heeresgruppe Mitte, podający ocenę sytuacji na okupowanych terenach Wileńszczyzny. Oto jego znamieny fragment:

„Polskie bandy uderzają masowo na policyjne posterunki, bazy Wehrmachtu; zdobywają broń, amunicję, wyposażenie, mundury i buty. Meldowano nam, że polskie bandy od 5 marca do 30 kwietnia 1944 r. dokonały 47 napadów (...)

Te zdyscyplinowane i dobrze przeszkolone bandy, o stosunkowo wysokim morale walki, stanowią niezwykle niebezpieczeństwo dla naszych sił. Ludność miejscowa darzy ich wielką sympatią. Owe bandy cechuje fanatyczna wola i temperament walki. Dlatego też mogą one prowadzić walkę przeciwko naszym siłom w całkiem innym wymiarze niż to dotychczas robiły bandy sowieckie...”

W tym samym dokumencie Niemcy meldowali, że w ciągu niespełna 2 miesięcy utracili na rzecz partyzantów polskich na Wileńszczyźnie: 6 granatników, 2 ciężkie karabiny maszynowe, 28 ręcznych karabinów maszynowych, ponad 300 kb i pistoletów, dużą ilość granatów, amunicji itd., nie licząc zdobyczy, którą partyzanci polscy zagarnęli, rozbrajając policjantów i służby pomocnicze oraz posiłkowe formacje litewskie.

Do historii przeszły śmiałe uderzenia oddziałów AK Okręgu Wileńskiego na Turgiele, Rudomino, Krewa, Troki, Ostrowiec Szumski i Murowaną Oszmiankę. Sławne też było rozgromienie znacznych sił wroga pod Mikuliszkami, Worzianami, Koniawą i Koleśnikami oraz w wielu innych akcjach. Do lipca 1944 roku oddziały AK Okręgu Wileńskiego przeprowadziły ok. 250 akcji bojowych, zniszczyły posterunki policyjne lub mniejsze garnizony nieprzyjaciela w ok. 35 miejscowościach, dokonały wielu zasadzek i ataków na szlakach komunikacyjnych.

Operacja „Ostra Brama”

Kłęski wojsk niemieckich na froncie wschodnim i szybkie posuwanie się Armii Czerwonej na zachód rozpoczęło w 1944 roku przygotowaną przez Armię Krajową akcję „Burza”. W założeniach rządu RP w Londynie, dowództwa AK i Delegatury rządu miała ona osiągnąć dwa cele: wojskowy i polityczny. Pierwszy polegał na walce zbrojnej na tyłach

niemieckiego frontu, samodzielne wyzwalamie poszczególnych obszarów i miast w ostatniej chwili przed wkroczeniem na dany teren Armii Czerwonej. Cel drugi sprowadzał się do utworzenia na obszarach wyzwolonych przez AK administracji, która w imieniu rządu polskiego miała objąć władzę, występując wobec ZSRS i oddziałów Armii Czerwonej jako gospodarz terenu, w pełni suwerenna siła sojusznica. Dowódcy AK i przedstawiciele ustanowionej przez Delegaturę administracji mieli składać oświadczenia, że ziemie położone na wschód od Bugu były i są terytorium państwowym Rzeczypospolitej Polskiej, a ich jedynym prawowitym gospodarzem jest rząd polski w Londynie, który oni reprezentują.



Przemarsz 4 Brygady AK. Prowadzi Antoni Rymsza „Maks” obok „Akacja”.

W czerwcu 1944 roku Komenda Główna AK zatwierdziła akcję „Ostra Brama”, której zadaniem było opanowanie Wilna połączonymi siłami Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego przed nadejściem wojsk sowieckich. Cel militarny akcji polegał na zadaniu Niemcom operacyjnie skutecznego ciosu, przez zajęcie wileńskiego węzła komunikacyjnego i uniemożliwienie ewakuacji urzędów przemysłowych, taboru kolejowego i zapasów. Chodziło również o zapobieżenie zniszczeniu przez wycofujące się wojska niemieckie ważnych dla miasta obiektów komunalnych. Celem politycznym dla AK było zademonstrowanie polskości Wilna i wystąpienie wobec Rosjan w roli gospodarzy terenu.

Operacja „Ostra Brama” zakładała uderzenie z zewnątrz na miasto oddziałów partyzanckich AK, podzielonych na dwa zgrupowania, wschodnie i północne, przy jednoczesnym wybuchu powstania wywołanego przez konspiracyjny garnizon AK wewnątrz miasta. Całość sił obydwu okręgów podporządkowano płk. „Wilkowi”. Ponieważ posuwanie się w kierunku Wilna wojsk sowieckich okazało się szybsze niż przypuszczano, konieczne było przyśpieszenie uderzenia na Wilno o całą dobę. Natarcie nastąpiło przed świtem 7 lipca. Z kierunku wschodniego nacierało Zgrupowanie mjr. „Pohoreckiego” złożone z 3. Brygady „Szczerbca” i 8. Brygady „Tura” z Okręgu Wileńskiego oraz III batalion UBK „Sablewskiego” i dwie kompanie V batalionu pod dowództwem „Kaliny” z 77 pp Okręgu Nowogródzkiego. Z kierunku południowo-wschodniego nacierało Zgrupowanie mjr. „Jaremy” w składzie: 9 Brygada „Małego” i Oddział Rozpoznawczy Komendy Okręgu „Groma” z Okręgu Wileńskiego

oraz bataliony I i VI 77 pp. pod dowództwem „Pała” z Okręgu Nowogródzkiego. Walczące wewnątrz miasta oddziały pod dowództwem kpt. „Jana” składały się z trzech kompanii dzielnic Kalwaryjskiej i plutonu „Szarych Szeregów”. Z powodu przyśpieszenia natarcia zabrakło w walkach o Wilno wielu oddziałów AK, które nie zdążyły przybyć na czas na pozycje wyjściowe. W bezpośredniej walce uczestniczyło ogółem około 4200 żołnierzy AK, co stanowiło prawie jedną trzecią sił połączonych okręgów. Polskie oddziały natrafiły na zdecydowany opór Niemców, dysponujących potężną siłą ognia z broni maszynowej i pancерnej, z dział i moździerzy oraz samolotami z lotniska na Porubanku. Pod nawałą ognia natarcie załamało się i jedynie na przedmieściu Belmont udało się żołnierzom 3. Brygady wdrzeć głębiej i utrzymać pozycje, aż do włączenia się do walki wojska sowieckiego. Ostatecznie, po 6 dniach ciężkich zmagani i włączeniu się do walki Armii Czerwonej, Wilno zostało całkowicie zdobyte 13 lipca przy znaczącym udziale Armii Krajowej. Jeszcze w czasie walk harcerze z Wileńskiej „Czarnej Trzynastki” zawiesili na baszcie Zamku Gedymina polską flagę, która została zdjęta przez sowieckich żołnierzy.

Natychmiast po zaprzestaniu walk władze sowieckie zakazały poruszać się po mieście polskim oddziałom. W tym czasie Zgrupowanie Nr 2 „Węgielnego”, które nie wzięło udziału w uderzeniu na Wilno 7 lipca, nawiązało współdziałanie z oddziałami sowieckimi na północ od Wilna. 13 lipca żołnierze tego Zgrupowania stoczyli w okolicy Krawczun wielogodzinny bój z wycofującą się z miasta kolumną Wehrmachtu, zadając Niemcom ciężkie straty.

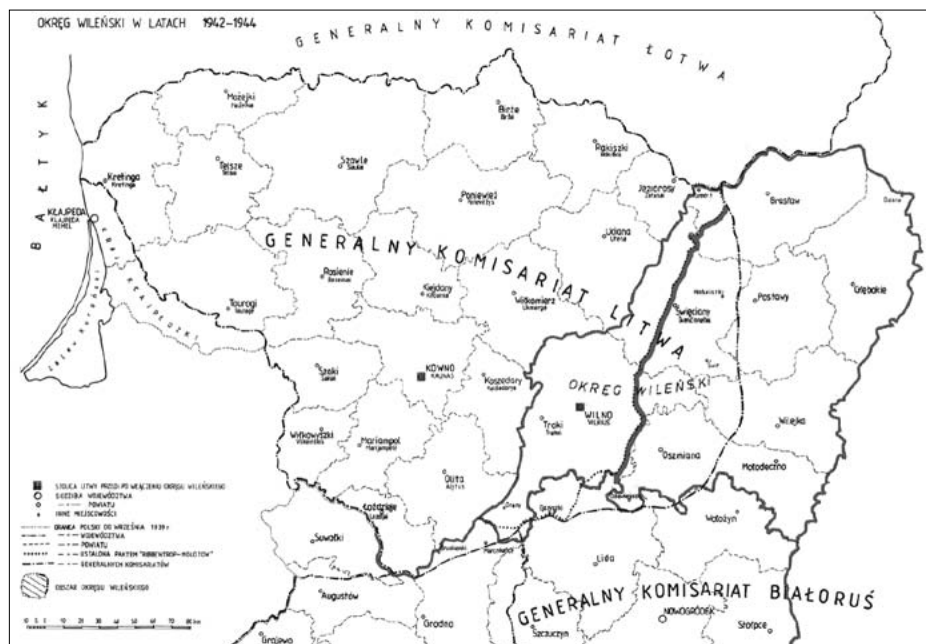
W operacji „Ostra Brama” Okręg Wileński AK zmobilizował szesnaście brygad partyzanckich, wchodzących w skład czterech zgrupowań oraz jedenaście oddziałów samodzielnych, liczących około 9100 żołnierzy w pierwszej linii, natomiast Podokręg Nowogródzki zmobilizował pięć zgrupowań batalionowych, liczących 5700 osób. Wraz z obsadami placówek i ze służbami sanitarnymi, łączności i pomocniczymi oddziałami okręgu wystawiły do walki łącznie ok. 18 tys. żołnierzy.

W walce o Wilno poległo około 500 żołnierzy AK, zaś w pozostałych akcjach „Burzy” straty wyniosły co najmniej 150 żołnierzy. Walka o Wilno była obok Powstania Warszawskiego największą bitwą stoczoną przez Armię Krajową. Operacja „Ostra Brama” nie osiągnęła wprawdzie celu militarnego, jakim było samodzielne opanowanie Wilna, ale dała dobitne świadectwo polskości Wilna i Kresów Północno-Wschodnich. Jednak korzyści polityczne z wileńskiej bitwy były niewielkie, bowiem mocarstwa alianckie: Rosja Sowiecka, Wielka Brytania i USA przesądziły już o braku poparcia dla polskich aspiracji do Kresów. Z punktu widzenia Związku Sowieckiego wschodnie obszary RP, które jesienią 1939 roku znalazły się w jego granicach, były sowieckie i wszelkie oświadczenia o ich przynależności do państwa polskiego traktowane były jako prowokacja.

Dlatego też polskie działania pod Wilnem nie zrobiły na przywódcach alianckich pozytywnego wrażenia, wręcz przeciwnie, na premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla podziały irtujaco. Stąd wynikała między innymi cenzura medialna w Wielkiej Brytanii obejmująca temat polskich walk pod Wilnem, przez którą nie mógł się skutecznie przebić głos polskiej opinii i która przyczyniła się do umniejszenia efektów politycznych polskiej walki.

Operacja wileńska obu okręgów Armii Krajowej zakończyła się ogólną koncentracją oddziałów partyzanckich i zmobilizowanych rezerw z siatki konspiracyjnej w okolicy Turgiel. Skoncentrowane jednostki AK rozpoczęły, w myśl rozkazów Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza, reorganizację, aby już jako regularna armia walczyć dalej u boku Sowietów. Do 17 lipca stawiło się tutaj ponad 10 tys. żołnierzy, z których rozpoczęto formowanie 19 Dywizji Piechoty i Wileńskiej Brygady Kawalerii. 17 lipca NKWD aresztowało komendanta ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” i jego szefa sztabu mjr. Teodora Cetysa „Sława”, zaproszonych na rzekomą odprawę do budynku dowództwa Frontu Białoruskiego. Tego samego dnia, w miejscowości Bogusze NKWD rozbroiło dowódców oddziałów partyzanckich, którzy przybyli na odprawę z udziałem ppłk. „Wilka”. Rozpoczęta 17 lipca przez wojska NKWD akcja doprowadziła w ciągu kilku dni do rozbrojenia większości polskich jednostek. Zmobilizowani w ramach akcji „Burza” żołnierze AK, w większości trafili do sowieckich łagrów. Ci, którym udało się uniknąć rozbrojenia rozpoczęli walkę z sowieckim okupantem. Rozpoczął się nowy rozdział walki, tym razem przeciwko Sowietom, a nowa okupacja stworzyła warunki do współpracy Polaków i Litwinów.

Dramatem Wileńszczyzny w latach 1941-1944, było to, że Polacy musieli toczyć walkę nie tylko z siłami dwóch wrogich mocarstw: niemieckiego i sowieckiego, ale również ze współmieszkańcami tej ziemi: Litwinami i Białorusinami, występującymi przeciwko Polakom i Polskiemu Państwu Podziemnemu.



Okręg Wileński w latach 1942-1944



Roman Wróbel

Historyk, dziennikarz, był nauczycielem historii w Szkole Polskiej im. Ity Kozakiewicz w Rydze i wykładowcą historii kultury polskiej w Łotewskiej Akademii Kultury, wydawca pasma – „Historia i film” w TVP Historia. Opublikował: „Depolonizacja Wileńszczyzny”, „Historia Polski w kilku odsłonach” oraz „Moją Ojczyzną jest Polska Podziemna” (współautor).



**STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”**

ISBN 978-83-64206-09-2